Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 15 gr

NA STRAŻY POKOJU

Organ Komitetu Fabrycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej - Rady Zakładowej Dyrekcji i Zarządu Z.M.P. Zakładów Metalowych im. Gen. Waltera - Radom.

Rok I | Radom, sobota 12 wrzesień 1953 r. | Nr 27

Z frontu walki o plan

Cała załoga naszego zakładu żyje przygotowaniami do konferencji partyjno - technicznej. Oprócz realizacji tematyki, załoga podejmuje liczne zobowiązania, wśród których naczelne miejsce zajmują zobowiązania wzrostu wydajności i przekraczania planów miesięcznych. Pragnąc podać do wiadomości całej załogi osiągnięcia poszczególnych wydziałów, udaliśmy się do kierowników placówek celem zasięgnięcia wiadomości o wykonaniu planu sierpniowego.

Na wydziale TP 1 plan wykonano w około 107 proc. mimo, że były duże trudności, jak brak materiału i matryc. Jednak dzięki takim brygadom, jak tow. tow. Sputowskiego, Płaskocińskiego, Adamczyka, Oleksiewicza i Raczyńskiego, plan został wykonany. Brygady te pracować musiały tym usilniej aby pokryć braki takich brygad, jak tow. Piwowarskiego, który nie potrafił wykonać swego planu miesięcznego. Mamy nadzieję, że brygada tow. Piwowarskiego dotrzyma w bieżącym miesiącu kroku innym.

Co się dzieje na wydziale TP2 nie mogliśmy się dowiedzieć. Na pytanie, czy plan jest wykonany, kierownik wydziału odpowiedział, że nie może na to odpowiedzieć z przyczyn „wyższych"?!!. Niestety nie wiemy, jakie to przyczyny.

Poważnym osiągnięciem może się poszczycić załoga wydziału TP 3. Wydział ten odczuwał dotkliwy brak surówki na niektóre asortymenty. Pierwsze partie tej surówki nadeszły dopiero w ostatnim dniu piewszej dekady. Pomimo to, dzięki mobilizacji całej załogi program na zagrożonym asortymencie wykonano. Natomiast na tych odcinkach, gdzie napełnienie było przez cały miesiąc, program wykonano w 106 proc.

Przodujące wydziały, TP 4 i TP 5 jak zwykle, program swój wykonały. Do wykonania planu wydziału TP 5 w 117,4 procent przyczynili się przede wszystkim tacy brygadziści, jak Pietrasiewicz, Małecki, Staniewski, Markowiak, Grabowski, Fokt i Chmurzyński.

Kierownik wydziału TP 6 opowiada nam o dużych trudnościach na drodze wykonania planów. Brak materiału, sprawdzianów, remont obrabiarek, oraz przestoje z braku dopływu prądu utrudniały pracę załogi. Plan wykonano zaledwie w 100,8 proc. Najlepiej spisały się brygady tow. tow. Kwiatka, Paczuszki, Kowalskiego, Motyki, Jamskiego, Zduszcza, Kruka, Potockiego i Markwarta. O wysiłku, jaki włożyła załoga niech świadczy fakt, że na zapytanie, które brygady spisały się najgorzej, kierownik, który zawsze starał się za pomocą gazety zmobilizować słabszych odpowiedział tym razem: w sierpniu takiej brygady nie było!

Wydziałowi TP 8 trudno się jakoś wyrwać z trudności. Jednak w miesiącu sierpniu wydział ten plan wykonał. Wyróżniły się brygady Grzeszczyka, Profica, Popego, Siwierskiego i Matusiaka. Przykrą niespodziankę sprawiła brygada tow. Łapińskiego, nie wykonując swego programu.

Wydział TP 9 planu nie wykonał z powodu braku napełnień na zasadniczych asortymentach, co powodowało ogromne przestoje. Jednak poszczególne brygady z nadwyżką wykonywały swe zadania, jak brygada tow. Gospodarczyka, Gębury i Pyszczka. Obecnie pracownicy Łagowski i Wnuk podjęli zobowiązanie codziennego kontrolowania napełnień i w razie ich braku natychmiast sygnalizować o tym w kierownictwie. Widzimy, że pomimo wielu jeszcze trudności załoga nasza w okresie przedkonferencyjnym potrafiła zmobilizować wszystkie swe siły, aby plany produkcyjne wykonać z nadwyżką. Trzeba jednak zwrócić baczniejszą uwagę na usuwanie dotychczasowych trudności.

(Pi)

Symbol komunisty

W dniu 10 września mija 14-ta rocznica śmierci niestrudzonego bojownika o wolność i sprawiedliwość społeczną — MARIANA BUCZKA.

Marian Buczek po wyjściu z więzienia, w którym przesiedział 16 lat, zorganizował Putk. Obrony Warszawy i bronił jej przed zalewem faszystowskim.

Mariana Buczka wychowała partia, dla niej i dla jej ideologii oddał swoje życie. Komunistyczna Partia Polski potrafiła wychować jego i wielu innych działaczy.

Tragiczny wrzesień wykazał kto jest patriotą, a kto zdradza interesy naszego narodu. Zdradzała nasz naród przez okres międzywojenny burżuazja i obszarnictwo i zdradziła go także w dni wrześniowe. Nic też dziwnego, że klasa robotnicza wzięła sztandar walki na swoje barki. Klasa robotnicza pokazała, że ona tylko jest zdolna prowadzić walkę o wyzwolenie społeczne i o niepodległość Polski. Ale już bez obszarników i bez kapitalistów.

Symbolem i uosobieniem komunistów polskich był Marian Buczek, który położył swoje życie za sprawę, o którą walczyły pokolenia. Z walki tej powstała Polska Ludowa, w której klasa robotnicza trzyma władzę i zwycięsko buduje podstawy socjalizmu. Klasa robotnicza budując podstawy socjalizmu, realizuje to, o co walczył i za co położył życie Marian Buczek.

(maw)

Komunikat

W dniu 5 września br. wydz. TG — P1 wykonał w 100 proc. tematykę Konferencji Partyjno-Technicznej. Sądzimy, że inne wydziały pójdą w jego ślady.

* * *

Na wydz. TP3 brygada młodzieżowa tow. STANISŁAWA ZAPALSKIEGO, wykonała plan I dekady m-ca września w dniu 7 bm. Dzielnej brygadzie życzymy dalszych osiągnięć.

* * *

Brygady tow. Machio i Koperkiewicza z wydz. TP 8 podjęły ważne zobowiązanie: do końca br. będą pracowały metodą tow. Saja „Ja nie wypuszczę braku".

Zobowiązania z okazji Konferencji Partyjno-Technicznej

Dawno już nie notowaliśmy tak masowego ruchu zobowiązań jak w obecnym okresie przedkonferencyjnym. Prawie wszystkie wydziały postawiły sobie za punkt honoru wykonać plan miesięczny na dzień konferencji tj. do 20 bm. Zobowiązania tego rodzaju podjęły m. in. wydziały TP 9, TP 10. Na wydz. TP 9 — 39 brygad podjęło zobowiązania produkcyjne na sumę 53.574 zł. Brygadziści z wydziału TP 4 tow. tow. Supłatowicz i Zasada podjęli zobowiązanie wykonania swych programów miesięcznych na dzień konferencji. Cenne zobowiązania podjęli pracownicy umysłowi wydz. TP 6, którzy przepracują 164 godz. na częściach awaryjnych. Tow. tow. Chamerski i Puchalski założą szkołę stachanowską i zakończą ją w dniu 24 bm. Tow. Wiktor Grudziel wraz z innymi pracownikami zobowiązał się utworzyć grupę racjonalizatorów, której za daniem będzie wciąganie jak najszerszych mas pracowników do ruchu racjonalizatorskiego.

Pracownicy wydziału NK podjęli zobowiązania na sumę 46.927,25 zł. Są to zobowiązania treści produkcyjnej, podniesienia wydajności pracy, pomocy słabszym itp. Grupa związkowa tow. Izbickiego Wojciecha podjęła zobowiązanie pracy przy uporządkowaniu terenu zakładowego. Zobowiązanie to wykonano w dniu 2 bm.

Straż Pożarna podjęła zobowiązania na sumę 3.228,40 zł, które częściowo już zrealizowała. A oto treść tych zobowiązań:

— zbudować punkt czerpania wody i pomost pod motopompę w majątku rolnym Wośniki, podległemu OZR-owi naszego zakładu.

— wykonać punkt czerpania wody przy zbiorniku podziemnym z dwoma łącznikami.

— zniwelować teren zbiornika podziemnego i obsiać go trawą oraz wykonać klomb w postaci gwiazdy pięcioramiennej.

— zabezpieczyć budynek usługowy w sprzęt przeciwpożarowy.

— zbudować drogę pożarową oraz znaki orientacyjne do punktu czerpania wody w majątku rolnym Wośniki.

Ilość podjętych zobowiązań i ich ciężar gatunkowy świadczą najdobitniej o tym, że załoga nasza docenia znaczenie konferencji, która ma na celu postawić nasz zakład w rzędzie przodujących.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Tylko 7 dni dzieli nas od konferencji

W wykonaniu tematyki w związku z konferencją zaszły już poważne zmiany. Niektóre wydziały poważnie podciągnęły wykonawstwo swoich tematów. Do dnia 7 bm. wydział TG-P 1 zrealizował swoją tematykę w 86 proc. i dlatego zajął pierwsze miejsce. Dość dobrze przebiegają prace w wydziale TG-P 3, NK, TP 4 i TP 5. Wymienione wydziały zrealizowały już ponad 75 proc. swoich tematów.

Mimo, że wykonawstwo tematyki w tych wydziałach jest już poważnie zaawansowane, to trzeba pamiętać o tym, że tylko 7 dni dzieli nas od konferencji i że tematyka winna być zrealizowana w 100 proc. Dlatego trzeba wytężyć wszystkie siły, zmobilizować cały aktyw oraz całą załogę, by do dnia konferencji można było zameldować Komisji Głównej, że wszystko zostało zrealizowane.

Gorzej przebiegają prace przygotowawcze w innych wydziałach. Do wyżej wymienionego terminu wykonały zaledwie znikomą ilość swojej tematyki. I tak np. wydział TP 10 wykonał zaledwie 23 proc. swojej tematyki, TP 1 — 21 proc., Być może, że prace przygotowawcze w tych wydziałach są już dokonane, tylko brak jest załatwienia strony formalnej. Nie oddanie bowiem tylko sprawozdania już wytwarza zaległości. Albo jest i tak, że wydziały te nie zrealizowały swojej tematyki.

Dlatego też przypomina się sekretarzom oddziałowych organizacji partyjnych, kierownikom wydziałów, że każdy wydział będzie oceniany tak, jak on zrealizował swoje prace przygotowawcze do konferencji.

Przypominamy także, że za zrealizowanie tematyki odpowiada kierownik wydziału. Dlatego też kierownicy wydziałów i sekretarze organizacji partyjnych w tych wydziałach, które mają zaległości winny zrobić wszystko, by nie pozostawały w tyle na dzień konferencji. Trzeba zrobić wszystko, dokonać pełnej mobilizacji załogi, wykorzystać wszystkie możliwości w wydziałach w celu realizacji tematyki.

Nie dobrze przedstawia się praca przygotowawcza do konferencji w komisjach branżowych. Jedynie tylko z komisji Nr 11, w której dużo pracy włożył tow. Damentko wpłynęły sprawozdania z realizacji trzech punktów. Taką samą ilość punktów zrealizowała komisja Nr 6. Dobrze przebiega praca nad realizacją tematyki w komisji Nr 8, która jeszcze ma do realizacji tylko 2 punkty.

Pozostałe komisje nie zrealizowały ani jednego punktu. Być może, że trwają prace przygotowawcze nad realizacją tematyki w komisjach branżowych, ale o tym nic nie jest wiadomym komisji głównej. Poszczególne komisje branżowe mają duże zaległości w pracach przygotowawczych. Dlatego nie powinny stracić ani jednego dnia, godziny, czy minuty, by móc zrealizować swoją tematykę.

Trzeba tu nadmienić, że realizacja tematyki komisji branżowych jest zależna od poszczególnych wydziałów. Dlatego też komisje wydziałowe winny pomóc w realizacji tematyki komisji branżowych. Ale i komisje branżowe nie powinny zasypiać sprawy. Prawdą jest, że o ile komisja branżowa zabiega o wykonanie swojej tematyki, to może na ją zrealizować w wydziałach. Poszczególne wydziały idą na rękę i pomagają w realizacji tematyki komisjom branżowym. A więc trudności obiektywnych nie ma, któreby hamowały realizację tematyki komisji branżowych. Sądzimy, że komisje branżowe nie powstydzą się i wykonają ją, a tym samym włożą wkład w przygotowanie do konferencji partyjno-technicznej.

(maw)

Tak należy postępować

Na wydziale TP 9 „nawalił" transformator przy jednym z piecyków.

Nie czekano na drogę „urzędową", ale szybko i sprawnie pracownicy wydziału TM2 tow. tow. KAZIMIERZ WYDRA i JAN JANOWICZ naprawili uszkodzenie.

Dzięki swemu wysiłkowi skrócili oni czas postoju maszyny o 16 godzin. Wyrażamy Wam, Towarzysze z wydziału TM 2 uznanie. Zresztą tow. Wydra już nie pierwszy raz pokazał.., co umie.

Jed.

Pracujemy na nowych normach

Normy i płace zostały już w naszym zakładzie uporządkowane. Olbrzymia większość załogi wysoko je przekracza. Rośnie wydajność pracy, poprawia się organizacja i technika produkcji. Są jeszcze jednak pracownicy, którzy norm swych nie wykonują. Jakie mogą być przyczyny takiego stanu rzeczy.

Może się zdarzyć, że nowa norma przez pomyłkę została rzeczywiście źle ustalona. W takim wypadku należy meldować kierownictwu, które natychmiast pomyłkę tą usunie. Jednak takie wypadki, o ile mogą się zdarzyć są oczywiście sporadyczne, nie mogą więc służyć za usprawiedliwienie w szerszej skali. Nasuwa się więc przypuszczenie, że pracownik przyzwyczajony do lekkiego przekraczania zaniżonych norm, w dalszym ciągu pracuje dawnym stylem i oczywiście nowej normy nie wykonuje. Świadczy to albo o wrogim stosunku, albo o braku uświadomienia wśród tych towarzyszy.

Dlatego też towarzysze nie wyrabiający norm winni zrozumieć, że nowy system norm i płac był nie tylko potrzebny — był konieczny. Wiemy przecież, że stare normy, łatwe do wykonania, hamowały wzrost wydajności. Iluż było takich, którzy marnowali dużo czasu na proste łazikowanie, potrafili i tak przekraczać wysoko normę. Wiele maszyn pracowało tylko częściowo, nie będąc w pełni wykorzystanych. Bardzo często zdarzało się, że robotnik nie wykwalifikowany zarabiał więcej od dobrego fachowca i siłą rzeczy nie starał się absolutnie o podniesienie swych kwalifikacji. Robotnicy nie przyswajali sobie nowych metod pracy, bo wiedzieli, że i bez tego łatwo wykonają swe zadania. Dlatego właśnie stare normy hamowały wzrost produkcji i tempo budownictwa socjalistycznego. „Socjalizm — mówił Stalin — to zapewnienie maksymalnego zaspakajania stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa". Aby je zaspokoić, trzeba produkować coraz więcej. Ten zwycięża, kto więcej produkuje. Dlatego też socjalizm zwycięża nad kapitalizmem, bo nie zna bezrobocia, ani kryzysów, szybciej rośnie produkcja, bo robotnik jest w niej bezpośrednio zainteresowany.

Nowe normy gwarantują większą wydajność pracy. A większa wydajność pracy, to wzrost produkcji — to socjalizm. Dlatego właśnie nowe normy były konieczne. Ci towarzysze, którzy nie wykonują nowych norm, winni zastanowić się, zrewidować swój stosunek do pracy, aby dotrzymać kroku tym, którzy swym wysiłkiem walczą o jasne, szczęśliwe życie.

(P.)

O jednym zebraniu Koła ZMP

Koło ZMP Nr 19 obradowało w dniu 4 września br. nad ważnym zagadnieniem — jakie podjąć zobowiązania z okazji nadchodzącej konferencji partyjno-technicznej? Na zebraniu tym analizowano też realizację podjętych zobowiązań. Do najcenniejszych należy zaliczyć wykonanie albumu pamiątkowego ilustrującego dorobek Polski Ludowej.

Na tym zebraniu nie wszyscy uczestnicy zachowywali się należycie. Niektórzy koledzy zamiast brać udział w dyskusji, przysłuchiwać się, rozmawiali sobie jak... w kawiarni. Np. kol, **Bogumiła Czarnota** z wydz. NF bawiła się zeszytem, na pewno dla tego, aby jakoś zebranie „zleciało". Niektórzy koledzy jak **Krystyna Czerska, Waldemar Czarnecki** nie uczeszczają na zebrania organizacji.

Sądzimy, że po tej notatce koledzy ci bardziej poważnie ustosunkują się do spraw organizacyjnych.

Korespondent
Koła ZMP Nr 19

Dla Konferencji Partyjno-Technicznej

Tow. **Edwarda Adamczyka**, z wydziału TG-P1 trudno spotkać w jego biurze. „Jest na wydziale. Zaraz przyjdzie" — mówią koledzy. Przyszedł rzeczywiście nie długo. Rozmawiamy z nim na temat realizacji tematyki do konferencji partyjno - technicznej. Prawie wszystkie punkty tematyki już zrealizowano. Np. elektroiskrowe utwardzanie narzędzi na wydziale ma zastosowanie.

— **„W ramach tematyki do konferencji** — mówi on — **opracowałem już 3 wnioski racjonalizatorskie. Miałem na celu przede wszystkim usprawnienie organizacyjne w naszym wydziale.**

Jedno z moich usprawnień polagało na ulepszeniu planowania. Planiści zostali rozprowadzeni z jednego zespołu na poszczególne pododdziały produkcyjne. Przyczyni się to do znacznego usprawnienia pracy na poszczególnych odcinkach i umocni odpowiedzialność planistów. Również przeprowadzono zmianę systemu rozdziału poszczególnych robót. Dawniej pracę rozdzielał tylko rozdzielacz. Często nie posiadał on odpowiedniego doświadczenia. I stąd powstawały braki. Obecnie mistrz decyduje o przydziale robót dla określonego pracownika. Dzięki temu systemowi liczba braków w naszym wydziale zmniejszyła się o 15 procent.

„Racjonalizatorstwem" zajmuję się już dawno. Moich wniosków znajduje się już 11 w realizacji. Miały one na uwadze zmianę konstrukcji narzędzi. Obecnie opracowuję dalsze projekty. Do dnia 20. bm. chcę wykonać wszystkie punkty tematyki. Uważam, że konferencja partyjno-techniczna przyniesie wiele korzyści naszemu zakładowi".

Jed.

Na zdjęciu: Edward Adamczyk z Wydziału TG-P1

Realizujmy podjęte zobowiązania

http://sbc.wbp.kielce.pl

Byłam na IV Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie

W pierwszych dniach września udaliśmy się do Szkoły Metalowej przy ulicy Szkolnej. Chcieliśmy odwiedzić kol. IRENĘ ROMANOWSKĄ i porozmawiać z nią. Przecież niedawno była w Bukareszcie na Festiwalu. Na pewno opowie nam dużo ciekawych rzeczy.

Uśmiechnęła się zobaczywszy nas.

— Czytałam już w gazecie artykuł o tym, jak wybierałam się do Bukaresztu na Festiwal... Zacznę opowiadać od początku. Z Radomia wybrałam się do Kielc. Z naszego województwa 17 delegatów wyjechało do Warszawy na 3-dniowy obóz festiwalowy. Z Warszawy do Bukaresztu jechaliśmy przez Czechosłowację, Węgry. Powitania na każdym choćby najmniejszym dworcu przez tamtejszą młodzież. Serdecznie witali nas Czesi i Węgrzy. Przez młodzież węgierską byliśmy podejmowani obiadem. Do Bukaresztu przyjechaliśmy o 9-tej wieczorem. Po powitaniu odjechaliśmy autobusami do „naszego" domu. O samym Festiwalu dużo musiałabym opowiadać. Tyle wrażeń, że naprawdę nie wiem od czego zacząć. Festiwal trwał od 2 do 18 sierpnia. Udział w nim brały delegacje 106 państw. Naprawdę wspaniały by pochód Festiwalowy. Las sztandarów, flag i okrzyki entuzjazmu młodzieży całego świata. W różnych językach: „Pokój — pokój — pokój".

Pamiętam taki moment, kiedy młodzi Francuzi nieśli na ramionach Vietnamczyków. Bo młodzież francuska chce pokoju. Nie chce bić się z Vietnamczykami. Przecież Vietnam walczy w obronie swej niepodległości.

* * *

— Nie było dnia bez imprez, spotkań. Widziałam igrzyska sportowe. Podziwiałam występy radzieckich gimnastyków. Oglądaliśmy tańce różnych narodów. W dniu 11 sierpnia byliśmy na balu maskowym. Byłam na trzech spotkaniach, m. in. z młodzieżą chińską. Do młodzieży polskiej wszyscy odnosili się ze szczególną sympatią. Przeważnie Rumuni. Ich organizacja UMT, jest pokrewna z naszym ZMP. Koreańczycy mieli podwójne święto — Festiwal i zawarcie rozejmu. Ich radość nie miała granic.

A sam Bukareszt, Rumunia. Wszędzie budowa. Podobnie, jak u nas. Uprzemysławia się kraj niegdyś rolniczy. Wszędzie nowe domy i fabryki.

Ogólne wrażenia z Festiwalu? Każdy z uczestników przekonał się, jak wielką siłę stanowi młodzież. Młodzież potrafi obronić pokój.

* * *

— Ja sama jestem uczennicą klasy drugiej. Chcę się uczyć jeszcze lepiej, lepiej niż w ubiegłym roku. O Festiwalu opowiadam ciągle moim koleżankom i kolegom. Wspomnienia z Festiwalu pozostaną mi na całe życie.

Rok szkolny w Szkole Metalowej rozpoczął się...

Dnia 1 września rozpoczął się rok szkolny we wszystkich szkołach podstawowych i zawodowych w Polsce.

W Szkole Metalowej przy ulicy Szkolnej ruch duży. Właśnie jest przerwa. Młodzież zapełnia korytarze, podwórze szkolne.

— „Mamy trudności lokalowe — mówi dyrektor szkoły. — Szkoła powiększyła się z 12 na 15 klas. A lokal nie uległ zmianie. Staraliśmy się o barak od Zakładów Metalowych, ale niestety nie został nam przyznany. Na skutek tych trudności lokalowych pracujemy od rana do wieczora."

Rozmawiamy z tow. Jakubowskim, I sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej.

— „Cieszyliśmy się bardzo, kiedy Zakłady Metalowe obiecały nam naprawić nasze maszyny warsztatowe. Ale niestety, maszyny są jeszcze w remoncie. A rok szkolny już się rozpoczął. Brak nam jeszcze wielu maszyn i urządzeń technicznych. Zakłady obiecały nam pomóc w ich wykonaniu jeszcze w październiku ubiegłego roku, ale... skończyło się na obietnicach. A przecież właśnie nasza szkoła kształci kadry dla Zakładów. Zakłady są opiekunem naszej szkoły. Życzeniem naszym byłoby, żeby ta opieka była większa niż dotychczas. My, ze swej strony, w roku bieżącym jeszcze bardziej będziemy rozwijać współzawodnictwo na warsztatach, w szkole jeszcze bardziej będziemy podnosić dyscyplinę, tak, aby młodzież była wychowana w duchu marksistowskim.

J. Drozdowski

Wrzesień miesiącem Budowy Warszawy

Jak co roku miesiąc wrzesień obchodzimy pod hasłem „Każdy Polak buduje swoją Stolicę".

Serce nam rośnie obserwując ją coraz piękniejszą. Stare Miasto, MDM, Pałac Kultury, to najwspanialsze fragmenty nowej Warszawy.

W miesiącu tym nie szczędzimy ofiar na SFBS, uczęszczamy na imprezy, z których dochód przeznacza się na te cele.

Zakładowy komitet obchodu miesiąca budowy Warszawy planuje również imprezy kulturalne i sportowe. Rada Zakładowa organizuje bezpłatną wycieczkę do Warszawy w dniu 13 bm. Sądzimy, że w akcji pomocy dla naszej bohaterskiej Stolicy nie zabraknie nikogo z naszej załogi.

Jed.

Cele i zadania Szkoły Inżynierskiej (II)

W programie WSI obok nauk podstawowych, omówionych poprzednio, uwzględnia się w szerokiej mierze nauki zawodowe. Takimi przedmiotami są przede wszystkim: nauki technologiczne i maszynoznawstwo.

Szczególnie nauki technologiczne są najbardziej powiązanym przedmiotem z zawodem ogółu studentów. Dają one znajomość konstrukcji i eksploatacji środków produkcji, transportu i urządzeń specjalnych przemysłów. Doniosłe znaczenie ze stanowiska potrzeb przemysłu oraz przekazanie studentom metodyki postępowania przy rozwiązywaniu zagadnień technicznych są tzw. projekty I i II jako prace indywidualne.

Jeden z projektów powinien być projektem konstrukcyjnym, a drugi technologicznym. Projektowanie jest najbardziej odpowiedzialnym etapem programu. Zmierza on do należytego przygotowania inżynierów.

W okresie projektowania przyszli inżynierowie — specjaliści mają możność wyrobienia zdolności do samodzielnej, twórczej pracy.

Student winien osiągać znajomość przedmiotów przede wszystkim drogą wykładów, ćwiczeń, zajęć praktycznych w laboratorium. Natomiast praca własna studenta nie powinna przekraczyć 6 godzin tygodniowo.

Pożądane są okresowe repetycje grupowe z głównych przedmiotów, lecz nie częściej niż jedna repetycja co dwa tygodnie.

Zakres i charakter studiów są na ogół dostosowane do poziomu kultury technicznej kraju. Jednak główne dyscypliny techniczne powinny być wykładane z uwzględnieniem postępu technicznego krajów najbardziej uprzemysłowionych, ze szczególnym uwzględnieniem nauki radzieckiej.

Ciągła kontrola pracowitości, terminowości, samodzielności i dokładności wykonywania prac, winna być przeprowadzana zgodnie z obowiązującym regulaminem. Studia winny się odbywać w atmosferze nacechowanej dyscypliną sprzyjającą społecznemu dojrzewaniu młodzieży w myśl zasad socjalizmu.

WACŁAW GRABOWSKI
Prorektor WSI w Radomiu

Nasi młodzieżowcy podsumowują swoje zobowiązania

W dniu 6 bm. odbyła się masówka młodzieżowa, zorganizowana przez Zarząd Zakładowy ZMP. Tematem jej było podsumowanie zobowiązań z okazji konferencji partyjno-technicznej oraz dalsza mobilizacja do podejmowania ich.

Na wstępie kol. IRENA ROMANOWSKA, delegatka miasta Radomia na IV Festiwal Młodzieży w Bukareszcie, uczennica Szkoły Metalowej w Radomiu, podzieliła się z zebranymi wrażeniami z Festiwalu.

Następnie referat wygłosił przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP tow. Józef Jurczak. W swym przemówieniu nawiązał do Festiwalu Młodzieży — Festiwalu Pokoju i Przyjaźni i wytrwałej walki o prawa młodego pokolenia całego świata.

Nasza twórcza, pokojowa praca, coraz to lepsze wyniki produkcyjne, to realizacja tych zadań i postulatów, które wysunął IV Światowy Festiwal Młodzieży. Następnie mówca przeszedł do zagadnień naszego zakładu. Przed młodzieżą staje wielkie zadanie przekształcenia naszego zakładu w zakład przodujący.

W przygotowaniach do konferencji partyjno-technicznej bierze udział cała nasza młodzież. Apel zarządu zakładowego nie przeszedł bez echa. Nasze koła i brygady odpowiadają czynem produkcyjnym. Na takich wydziałach, jak TM 2, TP 4, TP 5, TP 6 młodzież docenia znaczenie konferencji. Świadczą o tym liczne zobowiązania brygad produkcyjnych.

Natomiast wielu młodzieżowców z takich wydziałów jak TG-P, TP 1 dość opieszale realizuje tematykę konferencyjną.

Już tylko niedługi okres dzieli nas od konferencji. Musi to być okres specjalnie wytężonej pracy. Niech nie zabraknie ani jednego człowieka, który by nie wniósł swego udziału do konferencji.

Na tym masówkę zakończono.

Trwają przygotowania

W naszym zakładzie wszędzie panuje nastrój przedkonferencyjny. W pokoju dekoratorów ruch wielki. Tow. Słocki, Juszczyk mają ręce pełne roboty. Malują, rysują, projektują. Na terenie zakładu nowe tablice, wykresy, gazetki ścienne.

Porządkuje się nie tylko teren zakładu ale i kolonii mieszkaniowych.

Chcemy, aby nasz zakład wyglądał naprawdę odświętnie podczas konferencji.

Jed.

z okazji Konferencji Partyjno-Technicznej

http://sbc.wbp.kielce.pl

Nie zapominajmy o kolarzach

Będąc na wydziale TM, spotykam Czesława Nowaka. O czym tu rozmawiać z 2-krotnym kolarskim mistrzem Polski Zrzeszenia Sportowego „Stal". Oczywiście o jego ulubionym sporcie.

— Kol. Nowak — prosimy — opowiedźcie o ostatnich mistrzostwach Zrzeszenia Stal, które odbyły się w Rzeszowie. Czy i tym razem możemy wam pogratulować mistrza?

— Odpowiem najpierw na Wasze pytanie. Tym razem mistrzem nie zostałem. Zabrakło mi sił dosłownie na ostatnich 50 metrach. W rezultacie zająłem 3-cie miejsce. Wyścig odbywał się na trasie górzystej, długości 150 km. Razem ze mną jechali koledzy klubowi. WIKTOR WRÓBEL, MLECZKOWSKI JAN i STANISŁAW KWIATKOWSKI. Drużynowo zajęliśmy 2-gie miejsce tylko na skutek pechu Wróbla, który jadąc bardzo dobrze „złapał" gumę na 18 km przed metą i odpadł z czołówki, chociaż...

— Dokończcie, proszę.

— Nowak waha się.

— Widzicie, chodzi o to, że Wróbel po naprawie defektu znalazł się w otoczeniu 2 kolarzy z Wrocławia. Niestety pozwolił im uciec i w rezultacie Wrocław zajął I miejsce. Nie mogę zresztą mieć o to do niego zbyt wiele żalu, bo i mnie zabrakło sił.

Po chwili dodaje...

— Jednak parę kostek cukru, to mało

— Jaki cukier?

— Zwykły. W kostkach, który kolarz je w czasie jazdy. Wziąłem właśnie tylko parę kostek cukru i w decydującym momencie zabrakło mi sił.

— W takim razie nie możemy mieć do was zbytniej pretensji, zawinił tu raczej ten... cukier, Mamy jednak nadzieję, że nie odbierze Wam to ochoty i zapału.

— O to proszę się nie martwić. Zostałem wytypowany przez Radę Trenerów na Wyścig Dokoła Polski. Przyznam się jednak, że mam pewne skrupuły czy wziąć udział w tym wyścigu. Pytacie dlaczego? Dlatego, że inne zrzeszenia są już na obozach przygotowawczych, a my... jak widzicie.

Zawstydziłem się. I pomyślałem, że jednak mają niektórzy rację mówiąc o faworyzowaniu pewnych gałęzi sportu.

* * *

Pozostali nasi kolarze zajęli następujące miejsca: Wiktor Wróbel — 10, Jan Mleczkowski — 15, Stanisław Kwiatkowski — 18.

(P)

Na wczasach dla matki i dziecka

Bardzo się ucieszyłam, kiedy mi powiedziano w Radzie Zakładowej, że otrzymałam wczasy w Kolumnie koło Łodzi. Radość była tym większa, gdyż wczasy tego rodzaju były dla mnie nowością.

Słońce już się skryło za horyzontem, gdy dojeżdżałyśmy z córeczką na miejsce. Szłyśmy szeroką aleją. W biurze wczasowym skierowano nas do domu wypoczynkowego „Robotnicy", oddalonego o kilka minut drogi. Wkrótce byłyśmy na miejscu.

Piętrowa willa, otoczona zielenią drzew, posiadała wiele jasnych pokoi. Pracownice, przybyłe z różnych miast odpoczywały wraz z dziećmi.

Z okna pokoju, który mi przydzielono, roztaczał się widok na pobliski las. Do tego lasu chodziłyśmy codziennie na spacery.

Prywatne wille, służące przed wojną uprzywilejowanym, rozbrzmiewały głosami dzieci, które przybyły tu licznie na kolonie z pobliskiej Łodzi.

Warunki w domu wypoczynkowym były dobre. Czysto i wygodnie. Do dyspozycji biblioteka, radio, gry stołowe, czasopisma. Dla dzieci zabawki, gry, książeczki. Obiady smaczne. Kąpiel w pobliskim stawie. I fachowa opieka wychowawczyń.

Kiedy dzieci położyły się spać, matki zbierały się w jednym z pokoi na prasówki, pogadanki. Nie raz rozmowy przeciągały się do późna. Słuchałyśmy ostatnich wiadomości radiowych.

Wśród lasów, z dala od codziennych trosk, matki i ich dzieci nabierały nowych sił. Po powrocie zabiorą się z tym większą energią do pracy, nad budową ustroju, w którym troska o człowieka pracy jest naczelnym prawem.

REGINA PASEK
korespondent

Szkoły podstawowe dla pracujących

Wielu naszych pracowników chciałoby uzupełnić swe wykształcenie. Państwowe szkoły dla pracujących są po to utworzone, aby robotnicy mogli zdobywać wiedzę w szkole w godzinach popołudniowych.

Do 15 września trwają jeszcze zapisy w trzech szkołach tego typu w Radomiu — szkoła Nr 1 przy ulicy Niedziałkowskiego 26, szkoła Nr 2 przy ulicy Dzierzkowskiej Nr 9 i szkoła Nr 3 — plac Jagielloński Nr 18.

Szkoła obejmuje cztery roczne kursy nauczania, odpowiadające klasom IV, V, VI, VII szkoły podstawowej. Do szkoły przyjmowani są: robotnicy, pracownicy umysłowi, członkowie związków zawodowych, robotnicy rolni, chłopi mało i średniorolni, osoby prowadzące gospodarstwa domowe oraz osoby posiadające zaświadczenia z MRN, Oddział Zatrudnienia, że ubiegają się o pracę. Kandydaci muszą posiadać ostatnie świadectwo szkolne, lub zaświadczenie o złożeniu egzaminu wstępnego. Do klasy wstępnej szkoły podstawowej przyjmowani są absolwenci kursów dla analfabetów.

Przy wpisach kandydaci winni złożyć akt urodzenia, świadectwo szkolne, życiorys, zaświadczenie z zakładu pracy lub Oddziału Zatrudnienia, zaświadczenie Ligi Kobiet lub administracji domu (dla prowadzących gospodarstwo domowe). Granica wieku od 16 do 30 lat, a dla byłych analfabetów do 35 lat.

Nauka odbywa się cztery razy w tygodniu w godzinach od 16,30 do 20,30.

Dla pracujących na zmiany będą ogłaszane programy na przyszły tydzień. Ułatwi to uzupełnienie materiału w domu.

Wynaleźliśmy nowy przyrząd

Jesteśmy w dziale TU. „Szukamy" tam nowych racjonalizatorów. Chcemy napisać o tych, którzy najlepiej realizują tematykę na konferencję partyjno-techniczną.

Informują nas: **Romuald Baran, Zygmunt Jagiełło** z wydziału TG — **B. Tadeusz Markowski, Marian Kabiński** z wydziału TP 6 — należą do czołówki racjonalizatorów.

Ci ostatni opracowali wspólnie 4 wnioski racjonalizatorskie. Rozmawiamy z nimi w Redakcji, dokąd zaprosiliśmy ich w czasie przerwy obiadowej.

Młodzi ludzie. Na twarzach zapał i entuzjazm do pracy.

— **„Do 11-tej w nocy siedzieliśmy nieraz i myśleliśmy nad jakimś usprawnieniem w pracy** — mówi tow. **Markowski** — **Denerwowaliśmy się zawsze widząc transport maszyny do remontu, kiedy przesuwano je po ziemi itd. Długo to trwało i zajmowało wielu pracowników. Skombinowaliśmy kółka pod maszyny i teraz maszyny już jadą „jak złoto" do naprawy. Daje to do 80 proc. oszczędności.**

— **Albo znów takie usprawnienie. Dawniej obrabiało się daną część na frezarce. Obecnie „wynaleźliśmy" przyrząd. Zajmuje on mało miejsca. Można na nim wykonać tą samą pracę bez użycia maszyny. A frezarka przez ten czas może zrobić inną pracę".**

Z zapałem opowiadają o swoich wnioskach.

„Kosztowały one nas dużo pracy. To były nasze pierwsze wnioski racjonalizatorskie. Ale nie ostatnie. Teraz będziemy opracowywać następne. Nasze wnioski zostały przyjęte przez wydział TU. Bardzo cieszyliśmy się wtedy. Wiemy, że dadzą one duże oszczędności. Jesteśmy bardzo zadowoleni z wyników naszych prac, które znalazły zastosowanie w produkcji naszych zakładów".

Życzymy młodym racjonalizatorom, jak najlepszych osiągnięć w dalszej pracy. **Jed.**

SPORT SPORT SPORT

W niedzielę, dnia 6 bm. na Stadionie ZKS Stal rozegrano spotkanie piłkarskie w ramach rozgrywek o awans do III Ligi między mistrzem klasy A województwa kieleckiego — Stalą Radom, a mistrzem województwa łódzkiego — Unia Radomsko.

Licznie zgromadzona publiczność była świadkiem ładnej gry naszej drużyny, która rozgromiła Unię w stosunku 7:1 (3:0).

Już od pierwszych zagrań uwidacznia się znaczna przewaga naszej drużyny, która przewyższała gości tak umiejętnościami technicznymi jak i szybkością. Do przerwy prowadzimy już 3:0 ze strzałów Strzechy (2) i Czaplickiego (1). Po przerwie obraz gry nie ulega większej zmianie. Stal jest w dalszym ciągu stroną atakującą, a jej przewaga uwidacznia się dalszymi 4 bramkami. Na listę strzelców wpisuje się znów Czaplicki 2 oraz Grzegorczyk i Wojewoda po 1.

Ogółem biorąc, mecz stał na średnim poziomie, bo Stal nie znalazła w drużynie Unii równego sobie przeciwnika. Od większej porażki uratował gości bramkarz, który kilkakrotnie pewnie interweniował. Za puszczone bramki winy nie ponosi.

Zawody prowadził bardzo dobrze sędzia Olejniczek z Łodzi. Jego werdykty znajdowały uznanie tak zawodników jak i publiczności.

* * *

W środę, 2 bm. odbyło się na stadionie Stali rewanżowe, towarzyskie spotkanie piłkarskie między naszą Stalą a III-Ligowym zespołem Stali Starachowickiej. Jak wiadomo, poprzedni mecz, jaki rozegrały te drużyny między sobą zakończył się winikiem nie rozstrzygniętym. Nic też dziwnego, że rewanżowe spotkanie zgromadziło na stadionie dużo publiczności.

Goście nie zachwycili radomskiej publiczności, przegrywając łatwo z naszym zespołem w stosunku 3:0 (2:0), mimo że wystąpili w swym normalnym składzie. Po przerwie w drużynie naszej zagrało kilku rezerwowych zawodników.

Sędziował Czaban. Widzów około 1.500 osób.

Na zdjęciu: Tadeusz Markowski z Wydziału TP-6

„Na Straży Pokoju" organ Komitetu Fabrycznego PZPR, Rady Zakładowej, Dyrekcji i Zarządu ZMP—Zakładów Metalowych w Radomiu
Redaguje Komitet. Tłoczono w Radomskich Zakładach Graficznych, Radom, Żeromskiego 49. Nr zam. 2072. Druk ukończ. 10,9,53 L-4-13061

http://sbc.wbp.kielce.pl